



## **Moja refleksja o ogrodach dzieciństwa na podstawie książki Tov Jonsson „W dolinie Muminków” i książki Érica- Emmanuela Schmitta „Oskar i Pani Róża”**

Książka - nierozdzielny towarzysz,  
przyjaciel bez interesu, domownik bez naprzykrzania.  
Ignacy Krasicki

Tygryski w ostatnim tygodniu ferii realizowały temat tygodnia „Nasze ulubione bajki i baśnie” Dzieci rozmawiały o książkach o ich ulubionych bajkach i baśniach. To skłoniło mnie do napisania tego eseju o znaczeniu książki w życiu dziecka. Zapraszam do owocnego czytania.

„Pamiętajcie o ogrodach, przecież stamtąd przyszlście...” śpiewał niegdyś Jonasz Kofta. Nasuwa się pytanie, co ma ogród wspólnego z książką dla dzieci? Moim zdaniem bardzo dużo w znaczeniu dosłownym jak i w przenośni literackiej. Książki są bardzo lubiane przez dzieci w okresie wczesnego dzieciństwa jak i w późniejszych latach. Stają się one ważnym narzędziem świadomego nauczyciela jak i rodzica w kształtowaniu przestrzeni emocjonalnej dziecka. Obecnie podkreśla się funkcję terapeutyczną książki. Lektury naszego dzieciństwa mogą być interpretowane jako ogród naszego pochodzenia. Ukształtowały one w nas naszą mentalność, pierwsze postrzeżenie świata. To za ich pomocą interpretowaliśmy otaczający nas świat. Z wypiekami na twarzy czytaliśmy niesamowite przygody ulubionych bohaterów, ich miłości, zabawne psoty. Przeżywaliśmy ich problemy, a w chwilach ich szczęścia i nieszczęścia płakaliśmy razem z nimi wierząc, że zło zawsze będzie pokonane. Można więc stwierdzić, że książka stanowi swoisty intelektualny ogród, który będąc fikcyjnym, ale realistycznym w wyobraźni dziecka, zamkniętym w określone przez autora ramy "ogrodzenia" tegoż ogrodu wycinkiem rzeczywistości, pozwala dziecku na bezpieczne i świadome poznawanie świata. Ogrodem "fizycznym" jest natomiast realny świat otaczający młodego człowieka, który również ogranicza płot, określony przez jego zdolności poznawcze. Ów rzeczywisty ogród, podobnie jak intelektualny ogród stworzony przez fabułę książki, może być zarówno dobrym i ciepłym miejscem błęgiego wypoczynku i radosnej zabawy pośród pachnących ziół, roślin i czystych potoków, jak też strasznym koszmarem, wypełnionym przez dżunglę drzew rzucających nieprzenikniony cień na tajemnicze wnętrza, kryjące w sobie trudne do zrozumienia zło.

Kanon literatury dziecięcej i młodzieżowej coraz częściej pełni funkcje terapeutyczną w zorganizowanej terapii na przykład w nadużyciach seksualnych, czy różnego rodzaju form przemocy w stosunku do osób nieletnich. Po książki, jako narzędzie terapeutyczne sięgają nauczyciele jak i rodzice, którzy poszukują wsparcia dla dzieci w trudnych sytuacjach życiowych, a także chcą kształtować odpowiedni kręgosłup moralny dziecka. Przeobrażeniom uległa hierarchia podstawowych wartości, norm społecznych, a także rodzina. Dziecko musi stawiać czoła nowym zadaniom i wyzwaniom, dostosować się do tempa i wymogów życia, które coraz częściej jest niezrozumiałe dla małego dziecka. Książki kompensują niezaspokojone potrzeby i pragnienia, a także zło, które napotkało dziecko. Ukazują inne wzory myślenia i postępowania, a tym samym budują zasoby osobiste, stymulując prawidłowy rozwój. Umożliwiają rozumienie i poznawanie cudzych, a potem własnych motywów działania, a także uwrażliwiają na piękno i dobro. Formą terapii w pierwszym okresie życia może być spotkanie z ulubioną postacią z bajki, która staje się swoistym przyjacielem dziecka. Później przybliżenie losów bohaterów może nastąpić za pomocą odpowiedniej literatury. Takimi książkami są między innymi książki mojego dzieciństwa „W Dolinie Muminków” Tove Jansson i „Oskar i pani Róża” autorstwa Érica-Emmanuela. To one były ogrodem mojej wyobraźni w okresie wzrostu, dzięki nim poznałam co to jest piękno, dobro, a także smutek i ból. Powracając do nich po latach zrozumiałam, że dzięki nim jestem bogatsza nie tylko emocjonalnie, ale także i duchowo. To one były moim cichym przyjacielem na dobre i na złe, to z nimi mogłam się identyfikować oraz przeżywać swoje smutki i radości. Dziś wiem, że te, jak i inne książki z kanonu literatury, są perełkami kształtującymi charakter i mentalność dziecka.

Opowiadania, między innymi Pani Jansson „W Dolinie Muminków”, wykorzystywane są w terapii pedagogiczno - psychologicznej w celu przekazania wiedzy, wzbogacenia doświadczenia, ukazania innych wzorów myślenia, odczuwania i działania. To daje dziecku poczucie kontroli nad sytuacją, ukazuje sposoby radzenia sobie w sytuacjach trudnych. Wzmacniają poczucie własnej wartości. Dostarczają dzieciom wzorców osobistych - tego jak należy lub nie należy postępować w danej sytuacji. Przykładem może być opowiadanie o „Niewidzialnym dziecku”. Bohaterką jest tu Nini dziewczynka, która stała się niewidzialna, po tym jak jej ciotka bardzo jej dokuczała i była dla niej nieczuła. Nini przez to jest bardzo nieśmiała i wszystkiego się boi. Zmienia się pod wpływem Muminków, którzy poprzez miłość i czułość ukazują jej prawidłowe relacje w rodzinie. Nie działało to szybko, wymagało czasu i pracy nad dziewczynką. Ważną rolę spełniła tu Mama Muminka, która poprzez cierpliwość i swój spokój oswajała dziewczynkę. W tej rodzinie zaznała poczucia akceptacji i miłości, chociaż nie było to proste. Muminki starały się traktować ją łagodnie, żeby jej pomóc. Złościło ich czasami, że Nini „nie ma życia w sobie”, że nie umie się bawić, że nie umie się rozśmieszyć. Któregoś dnia cała rodzina poszła na spacer wzdłuż morza. Nini nie spodobało się morze

- było dla niej za duże i za zimne. Tata Muminka chciał rozśmieszyć dzieci i zaczął udawać, że wrzuca Mamę do wody. Niespodziewanie poczuł ból - to Nini ugryzła go w ogonek, bo chciała obronić Mamę Muminka. To gwałtowne zachowanie sprawiło, że Nini odzyskała swoją postać - w ciągu jednej sekundy stała się świadomą dziewczynką, która nie jest bierną postacią, a równoprawnym członkiem rodziny. Jej spontaniczna reakcja na żart, który w jej oczach stał się atakiem na ukochaną osobę, spowodowała całkowite przeobrażenie płochy dziewczynki. Z tego opowiadania wynika, że cierpliwość i wyrozumiałość Mamy Muminka przyniosły lepsze rezultaty, niż gniew i złośliwość skierowana w stosunku do dziecka w dysfunkcyjnych relacjach z ciotką.

Książka E. E. Schmitta "Oskar i Pani Róża" jest kolejną książką pełniącą rolę terapeutyczną. Przybliżyła ona temat cierpienia i odchodzenia. Może być formą terapii dla dzieci, jak i osób dorosłych. Dzięki tej książce możemy „oswoić” temat śmierci i odchodzenia, sprawić, aby były choć trochę bardziej zrozumiałe dla małego dziecka, które nie zawsze rozumie dlaczego, na przykład nie ma już jego ukochanego dziadka czy braciszka razem z nim. Nie zawsze uzyskana odpowiedź będzie jednoznaczna. Jednak na pewno będzie pomocna w zrozumieniu sensu życia i umierania. Ta historia to opowieść, która porusza bardzo ważne elementarne wartości w życiu każdego człowieka. Niekiedy są zapominane, lub spychane na dalszy tor w świecie konsumpcji. Książka ta wzrusza, skłaniając do głębszych przemyśleń nad swoim życiem. „Oskar i Pani Róża” to opowiadanie, które może oczarować wszystkich swą prostotą i mądrością. Każdy z nas styka się z drugim człowiekiem, stwarzając z nim relację spotkań, które mogą być wielkim przeżyciem, lub dramatem serc ludzkich. Każdy z nas może w swoim życiu być Panią Różą, lub małym Oskarem, który nie koniecznie musi stać w obliczu śmierci a sytuacji trudnej. Spotkania mają często charakter aktualnych zdarzeń. Ta książka jest swoistym Katharsis dla osób, które zapomniały, że cierpienie ma jakiś sens, nawet jeżeli spotyka to kogoś, kto nie zasługuje na nie. Jest to swoisty przewodnik ukazujący nie tylko odchodzenie, ale przede wszystkim wszystko to, czego często nie doceniamy w swoim życiu, a co jest jego sensem. To właśnie Oskar stara się ukazać czytelnikowi najważniejsze wartości z życia. Próbuje pokazać, że życie jest darem i tylko ten, kto może je stracić, jest w stanie je docenić w pełni. W pewnym sensie jest to ostrzeżenie, ale również wskazówka, że trzeba żyć intensywnie, chwycić każdy dzień i wyciskać go jak cytrynę, ponieważ nie wiadomo kiedy przyjdzie nam pożegnać się ze światem. Ludzie, aby osiągnąć satysfakcję z życia, muszą uświadomić sobie, jak ważny jest związek między jakością ich komunikacji, a jakością ich egzystencji. To przecież od nas zależy tak wiele. To my kreujemy nasz świat i spostrzeganie nas i innych osób w tej przestrzeni międzyludzkiej

Autor: mgr. Anna Szczęsnowicz

